

Morenita

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU W ŁASKACH



ma bardziej budzącego politowanie widoku jak posępny chrześcijanin) z przyjęcia Ewangelii (dobrej, radosnej Nowiny). Wiara, która innych prowadzi do prawdziwego (i wiecznego) życia. Tak, jak spotkanie z Morenitą z Tepeyac doprowadziło do nowego życia w Chrystusie miliony rdzennych mieszkańców południowoamerykańskiego kontynentu. Żyć wiarą na wzór Maryi, promieniować radością, świadcząc swym życiem o nieskończonej miłości Boga, naszego Ojca... Oby spełniły się w nas te życzenia!

ks. Grzegorz

Ogłoszenia

1. W jutrzejszy poniedziałek obchodząc będziemy – wspominając Matkę Bożą z Guadalupe – uroczystość tytułu naszego kościoła i parafii, czyli tzw. „odpust parafialny”. Msze święte w tym dniu o 6.45 i 18.30. Serdecznie zapraszamy.

2. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszych rekolekcjach parafialnych i trwającej w te dni Adoracji Eucharystycznej.

3. Zapraszamy na roraty. Odprawiamy je codziennie (z wyjątkiem niedziel) o 6.45. Szczególnie gorąco zapraszamy dzieci.

4. Panie z Żywego Różańca roznoszą do naszych domów poświęcone opłatki wigilijne. Gorące podziękowania dla Pań, które podjęły się tego zadania. Po opłatki można również zgłaszać się indywidualnie do zakrystii i kancelarii.

5. Pod chórem możemy zaopatrzyć się w świecę „Caritas” na stół wigilijny. Możemy w ten sposób wesprzeć akcję Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

6. Dzisiaj druga niedziela miesiąca. Ofiary zebrane na tacę przeznaczone są na cele gospodarcze: spłatę należności za malowanie kościoła i remont dachu oraz na prowadzenie bieżących prac remontowych w domu parafialnym. Bóg zapłać za ofiary!

7. W nadchodzącym roku planujemy zorganizowanie dwóch pielgrzymek:

- W dniach 14-22.04.2012 r. ks. proboszcz zaprasza na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Koszt – ok. 1280 dol.

- We wrześniu 2012 r. Ruch Duszpasterski Pomocników Matki Kościoła z ks. Józefem Buchajewiczem zaprasza na pielgrzymkę do Meksyku „Śladami Papieża pielgrzyma.” Koszt – 1650 dol. i ok. 4000 zł.

DZIĘKUJEMY ZA OFIARY NA POKRYCIE KOSZTÓW DRUKU GAZETKI

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU
Laski, ul. 3 Maja 40/42,
05-080 Izabelin
tel.: (22) 752 21 07

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:
9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00 i 19.00
MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:
6.45 (Roraty) i 18.30

strona: www.parafiawlaskach.pl e-mail: parafiawlaskach@gmail.com
nr konta parafii: 18 1020 1026 0000 1102 0016 9920

Liturgia Słowa

I CZYTANIE (Iz 61,1-2a.10-11)

Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej. Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyzodził w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwalebna wobec wszystkich narodów.

PSALM RESPONSORYJNY (Łk 1,46nn)

REF.: **Duch mój się raduje w Bogu, Zbawcy moim**

Wielbi dusza moja Pana,
i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim.
Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy,
[...] błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.

II CZYTANIE (1 Tes 5,16-24)

Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie!
W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, prorocstwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie! Unikajcie

wszystkiego, co ma choćby pozór zła. Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona.

EWANGELIA (J 1,6-8.19-28)

Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz /posłanym/, aby zaświadczyć o światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: Kto ty jesteś?, on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: Ja nie jestem Mesjaszem. Zapytali go: Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem? Odrzekł: Nie jestem. Czy ty jesteś prorokiem? Odparł: Nie! Powiedzieli mu więc: Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie? Odpowiedział: Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz. A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem? Jan im tak odpowiedział: Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała. Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Słowo o Słowie

UJAŁ SIĘ ZA SWOIM SŁUGĄ IZRAELEM...

Tak większość nowożytnych przekładów tłumaczy ten werset Pieśni Maryi. Tymczasem użyte w tym miejscu greckie słowo *paidos* oznacza przede wszystkim – **dziecko**; czasami to dziecko mogło być niewolnikiem, stanowiącym własność pana, ale zawsze chodzi tu o człowieka młodego, niedojrzałego, niedorośłego. I jedynie kontekst wypowiedzi może sugerować, że mowa jest o młodym niewolniku. Tymczasem tutaj kontekst nie usprawiedliwia takiego rozumienia, zwłaszcza, że kilka wersetów wcześniej w odniesieniu do

Maryi autor używa wyraźnie innego słowa: *doule* – niewolnica. Różne słowa nakazują różną interpretację...

Bóg pomógł Izraelowi, swojemu dziecku... - i teraz drugi istotny moment tego wersetu: **pamiętać miłosierdzie**. Bezokolicznik, najczęściej tłumaczony jako „pomny”, „pamiętający”, ale przecież to zupełnie inne słowo! **Bóg pomógł Izraelowi pamiętać miłosierdzie**. A tą Bożą pomocą jest – nie kto inny, tylko sam Jego Syn, Ten, który przychodzi, aby zbawić świat. Ten, który jest najdoskonalszym świadkiem i świadectwem Bożej miłości i miłosierdzia.

Bóg pomógł każdemu z nas – swojemu dziecku. Każdemu z nas dał Zbawiciela. ■

Szkoła liturgiczna

CO JEST NAJWAŻNIEJSZE?

Kilka lat temu, przy okazji kanonizacji Juana Diego, przez środowiska kościelne i nie tylko przetoczyła się dyskusja dotycząca autentyczności objawień Matki Bożej z Guadalupe. Jej ślady można jeszcze znaleźć w Internecie, więc dla zaoszczędzenia miejsca przytoczmy tylko jej główne argumenty czy też tezy.

Całe oskarżenie sprowadza się do dwóch podstawowych zarzutów: po pierwsze, że **Juan Diego Cuauhtlatotzin nigdy nie istniał**, a więc nie mógł doznać objawienia, a co za tym idzie – samo objawienie również nie miało miejsca, zatem cała historia jest zmyślona i nieautentyczna. Zarzut drugi – to twierdzenie, że rzekomo „nie ludzką ręką malowany” obraz **Maryi z Guadalupe został namalowany techniką temperry na zwykłym zagruntowanym płótnie** przez niejakiego Marcosa, indiańskiego artystę, w II połowie XVI w. Ten fakt, oczywiście, również miałby negować autentyczność objawienia. Obie te teorie nie są zresztą pozbawione pewnych uzasadnień faktograficznych, będących skutkiem badań naukowych. Ale – można zapytać: I co z tego?

Odwołajmy się do przykładu bliższego nam zarówno geograficznie, jak i kulturowo. Jasnogórska ikona Bogurodzicy. Chyba nikt już nie wierzy w pobożną legendę, jakoby autorem obrazu był św. Łukasz Ewangelista, który namalował go na blacie stołu, stojącego niegdyś w nazaretańskim domostwie Świętej Rodziny. Ale **nie przeszkadza nam to pielgrzymować do Czarnej Madonny, Ją czcić, przez Jej wstawiennictwo prosić Boga o łaskę i pomoc**. Nasza racjonalna świadomość legendy nie zmienia w niczym faktu, że przed Jej obrazem dokonywały się i wciąż dokonują cuda uzdrowień, nawróceń – zarówno w wymiarze osobistym, jak i ogólnonarodowym. A zatem – tradycja, legenda.... I co z tego?

Wróćmy do Meksyku. Czy Maryja ukazała się Juanowi Diego na wzgórzu Tepeyac? Czy Jej wizerunek odbił się na jego ubogim, zgrzebnym płaszczu? Czy hiszpański biskup Meksyku rzeczywiście nie chciał uwierzyć w słowa Indianina?...

A może trzeba tu postawić zupełnie inne pytanie? Pytanie: **Czy chcemy Jej uwierzyć...?**

Jeżeli chcemy Jej uwierzyć i przyjąć Jej orędzie – a nie ma w nim niczego, czego nie moglibyśmy zaakceptować, przekazuje najczystsza, nieskażona katolicką doktrynę! – jeżeli chcemy wsłuchać się w Jej naukę o świętości życia, o równości ludzi

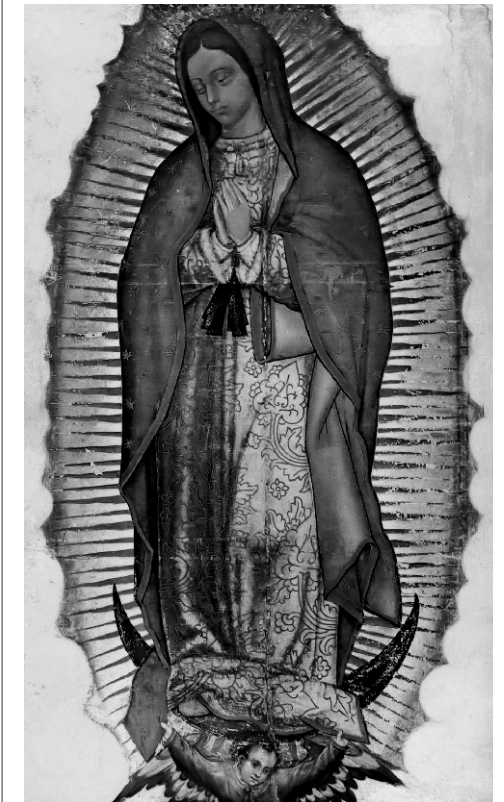
przed Bogiem, o Jego miłości do każdego człowieka bez względu na kolor skóry, o Jej Synu, zwyciężającym grzech, przynoszącym wolność i zbawienie... jeśli tak – to pytania o płaszcz, o katalońskie róże, o odbicie dwudziestu czterech postaci w powiększonym obrazie tęczówki pozostaną naprawdę kwestią drugorzędą...

A co z kanonizacją nieistniejącego jakoby Juana Diego...? Nie wdając się w politykę ani nie bawiąc w detektywów, zostawmy na boku pytania i wątpliwości. Powtórzmy za Janem Pawłem II, który w 2002 roku włączył go w poczet świętych Kościoła Katolickiego: **postać Juana Diego „reprezentuje wszystkich Indian, którzy dzięki wsparciu Maryi przyjęli Ewangelię Chrystusową”...**

Ale jeśli nurtuje nas ta kwestia i wciąż pragniemy jasnej odpowiedzi na pytanie: **Czy objawienie w Guadalupe było autentyczne?** – to odpowiedź na nie brzmi: **Tak. Tak, bo istnieje obraz Dziewicy-Morenity. A to znaczy, że ktoś, gdzieś, kiedyś – takiej wizji Maryi doświadczył**. Nieważne, kim był ten ktoś. Nieważne, czy zobaczył Maryję w podobnym do błysku mistycznym momencie na wzgórzu Tepeyac, czy jako wynik przepracowanej, przemyślanej, zapewne przemodlonej twórczej pracy. Ważne jest to, że dzięki niemu został światu ukazany Jej obraz, ta meksykańska *Biblia pauperum*.

Nie negujmy więc kultu Maryi z Guadalupe,

pozwołmy raczej, żeby czucie i wiara jeszcze raz przemówiły do nas silniej, niż mędrca szkiełko i oko, i błagajmy Ją o pomoc w budowaniu prawdziwej relacji miłości z Jej Synem tak, jak uczy nas tego Ona sama – Morenita z Tepeyac. ■



"Niezależnie od hipotezy nadprzyrodzonego pochodzenia, wizerunek jest ważnym dziełem malarskim (...) Stanowi syntezę różnych technik malarskich (indiańskich i europejskich), których się nie da pogodzić (...). W Meksyku (...) przez kilkaset lat malarstwa kolonialnego, nie znajdujemy innego przykładu tego rodzaju malarstwa."

o. Fidel González Fernández, Kongregacja ds. Kanonizacyjnych, w "L'Osservatore Romano" z 03.08.2002 r.

Kilka słów od proboszcza

IMIENINY PARAFII

W najbliższy poniedziałek możemy składać sobie nawzajem życzenia. Tego dnia przypadają nasze wspólne imieniny – święto patronalne laseckiej Wspólnoty parafialnej. Czego winniśmy sobie życzyć z tej okazji? Myślę, że – w kontekście tego dnia i jego Patronki – przede wszystkim fascynacji tym, że Bóg ukazuje nam w Dziewicy Maryi przykład wiary żywej i konsekwentnej. Wiary, połączonej z radością (nie